GAZETA KRAKOWSKA

Nro 61.

Z KRAKOWA DNIA 29. LIPCA 1812 Roku WE SRODE.

z Warszawy d. 25 Lipca.

ROZKAZ DZIENNY.

W głowney kwaterze Cesarskiey w Wilnie dnia 8 Lipca 1812.

Posługa pocztowa konna koniecznie ieſt potrzebna dla woyska. Cesarz zakazuie więc, pod obawą sądu woiennego, odrywać konie pocztowe i furaże, oraz kwaterować żołnierzy. Cesarz zaleca Marszałkom i Jenerałom naypilniey czuwać nad tym arcyważnym wydziałem posługi, oraz poſtawić załogi u wszyſtkich pocztenutorow dla ich uszanowania. Zandarmowie wyborowi, na każdey poczcie poſtawieni, powinni czuwać nad wykonaniem rozkazow J. C. K. Mości, co do zachowania domow i koni pocztowych, należących do pocztenutorow. Maią oni prawo wymagać od kuryerow, podrożnych, zapłaty za pocztę pierwey, nim onę doſtarczą. Na każdey poczcie poſtawiona będzie pewna liczba koni i postyliionow Cesarskich, szczególnie przeznaczonych do noszenia sztafet i depeszow. Zoſtawać oni będą pod wiedzą dozorcy poczt domu Cesarskiego. Zaden officer, ktorykolwiekby był, żaden goniec, nie może wymagać tych koni, chybaby nieśli wyraźne rozkazy Cesarza. Konie, należące do kraiu, maią bydź szczególnie zachowane na posługę poczt, woysk, i przewozow zwyczaynych kraiowych. A zatem wyraźnie zakazuie się każdemu, ktokolwiekby on był, do bagażow swoich używać koni wziętych przemocą, albo też przez rekwizycyą, a prowadzonych przez wieśniakow. Każdy ieſt obowiązany prowadzić swoie bagaże przez własnych ludzi, i własne konie. Cesarz więc rozkazuie zoſtawować konie dla posługi pocztowey, a w gromadach dla przewozow zwyczaynych, tudzież przewozu żywności. Każdy żandarm, na załodze będący, mieć będzie taryffę odległości pocztowey na iego konie.

Cena opłaty na milę od officerow i gońcow.

W Prussach: za dwa konie talar,
albo 3 franki - i 70 cent.
Na piwo dla poſtyliionow 1 frank
Za powoz i smarowidło - 45 cent.

Ogólnie 5 fran. 15 cent

W Saxonii i w Polsce za dwa konie na milę talar i 4 grosze
czyli 4 fran. 44 cent.
Na piwo dla poſtyliionow 1 frank.
Za powoz i smarowidło - 45 cent.

Ogółem 5 frank. 89 cent.

JPP. Marszałkowie, Jenerałowie i wszyscy, do których to należeć będzie, maią dopilnować spełnienia tych przepisow.

Podpisano: Xże Neufszatelski, Maj. Jenerał

Alexander: Zgodno z oryginałem Jenerał Szef sztabu Major-Jenerał, Hrabia *Montion*.

Z Paryża d. 13. *Lipca*.

W krotce spodziewamy się oglądać znowu N. Cesarzową w pałacu St. Cloud, na którey przyięcie poczynione iuż są przygotowania.

Monitor ogłosił następuiące urzędowe pisma:

Nr. 1 *Kopiia Noty przesłaney przez Ministra związkow zagranicznych Hrabiemu Romanzow, kanclerzowi państwa Moskiewskiego.*

W Paryżu d 25 *Kwietnia* 1812.

Mci Hrabio! N. Imperator Moskiewski uznał w Tylży, iż teraźnieysze pokolenia nie prędzey używać będą szczęścia, poki wszystkie narody, używaiąc zupełnych praw swoich, nie będą się mogły z zupełną wolnością oddać przemysłowi, i poki niepodległość ich bander nie będzie nietykalną. J. J. Mość uznał, że ta niepodległość bandery iest dla każdego prawem, i prawem wzaiemnem iednego względem drugiego; że nie tylko za nietykalność swych bander, ale też za nietykalność swey ziemi solidarnie ręczą; że ieżeli mocarstwo, nie przestaiąc bydź neutralnem, nie dozwala woiuiącemu mocarstwu zabierać na swoim gruncie obcey własności, tedy przestaie bydź neutralnem, skoro powierzoną swey banderze własność innego mocarstwa dozwala na morzu woiuiącemu zabierać; że zatem wszystkie mocarstwa maią prawo żądać, ażeby narody, chcące uchodzić za neutralne, swey banderze takie samo poszanowanie, iak swey ziemi ziednały; że poki Angliia obstawać będzie przy swoim systemacie woiennem, nie uznaiąc niepodległości żadney bandery na morzu, żadne mocarstwo posiadaiące brzegi morskie, nie może bydź względem Anglii neutralnem.

Z ową bystrością rozumu, z ową wysokością uczuciow, które go zdobią, uznał także Imperator Alexander, że dla lądowych kraiow nie ma szczęścia, poki one przez pokoy morski do praw swoich nie wrocą. Wielki ten interes pokoiu morskiego przeważał w traktacie Tylżyckim; reszta była tylko bezpośrednim iego skutkiem.

Imperator Alexander ofiarował rządowi Angielskiemu swoie pośrednictwo i obowiązał się, — "ieżeliby ten rząd nie chciał się do pokoiu nakłonić i przyiąć zasady, że bandery wszystkich mocarstw rowney i zupełney niepodległości na morzu doznawać powinny „ — działać spólnie z Francyą i razem z nią wezwać trzy dwory Kopenhagski, Szwedzki i Lizbonski do zamknięcia swych portow dla okrętow angielskich i do wydania woyny Anglii; obowiązał się nalegać z całą mocą na te mocarstwa, aby takież co on przyięły zasady.

Cesarz Napoleon przyiął pośrednictwo Moskwy; ale Angliia odpowiedziała na nie z ubliżeniem prawom narodow, iakiego dotąd w dzieiach nie ma przykładu. Uderzyła w zupełnym pokoiu, bez poprzedniczego wypowiedzenia woyny, na Daniią, zagrabiła stolicę, spaliła zbroiownią, zabrała flotę, która bezpiecznie i nieuzbroiona w porcie stała. Moskwa, stosownie do umow i zasad traktatu Tylżyckiego, wydała Anglii woynę, ogłosiła na nowo zasady zbroyney neutralności i obowiązała się nigdy od tego systematu nie odstąpić. Tu zdiął gabinet Angielski maskę i ogłosił w Listopadzie 18 7 gabinetowe rozkazy, na mocy których wybierała Angliia 4 do 5 miliionow frankow

cełł od ftałego lądu i podgarnęła wszyftkie bandery pod taryffę i rozrządzenia swego prawodawftwa. A tak z iedney ftrony przybrała Angliia woienną poftawę przeciw całey Europie; z drugiey poftawiła się w ftanie przeciągnienia tey woyny w wieczne czasy, zapewniaiąc dochody swoiego skarbu na haraczu, którego od wszyftkich ludow wymagała.

W roku ieszcze 1806 kiedy Francya znaydowała się w woynie z Prussami i Moskwą, ogłosiła Angliia zamknięcie, które wszyftkie brzegi pańftwa zaymowało. Gdy J. C. K. Mość do Berlina przybył, odpowiedział na to ftraszne żądanie zamknięciem wysp angielskich. Lecz dla zrobienia nieszkodliwemi gabinetowych rozkazow roku 1807 potrzeba było mocnieyszych środkow, i J. C. K. Mość oświadczył wyrokiem swoim pod d. 17 Grudnia 1807 w Medyolanie wszyftkie bandery za wyzuwaiące się z powagi narodowey, skoro neutralność swoią dozwolą gwałcić przez poddanie się tymże gabinetowem rozkazom.

Napaśdź Kopenhagi była nagła i gwałtowna. W Hiszpanii gotowała Angliia potaiemnie z długą rozwagą w ciemnocie wylęgnione zamachy. Nie mogąc przełamać ftałości Karola IVgo utworzyła partyą przeciw temu Monarsze, który interessu pańftwa swoiego nie chciał poświęcić planom Anglii. Użyła imienia Naftępcy tronu i w imieniu syna zoftał oyciec z tronu zepchnięty; nieprzyiaciele Francyi i ftronnicy Anglii przywłaszczyli sobie naywyższą władzę. N. Cesarz na wezwanie Króla Karola rozkazał wniyśdź woyskom do Hiszpanii i wybuchnęła woyna na półwyspiu.

Na mocy iednego z artykułow Tylżyckiego traktatu miała Moskwa opuścić Wołoszczyznę i Multany. Opuszczenie to było od czasu do czasu odwłoczone. Nowe rewolucye w Stambule roztoczyły nie raz ftromi nie krwi w seraiu.

Zaledwo rok upłynął po Tylżyckim pokoiu, a iuż zdarzenia w Kopenhadze, Hiszpanii, Stambule i gabinetowe rozkazy angielskie roku 1807 poftawiły Europę w tak niespodziewanem położeniu, że oba Monarchowie uznali za potrzebne do ziechania się i porozumienia z sobą. Ziazd naftąpił w Erfurcie. Zgodni w woli i tym samym tchnący duchem iak w Tylży, zrobili układ względem tego wszyftkiego, czego tylko wielkość zdarzeń po nich wymagała. Cesarz zezwolił na uftąpienie z Pruss, zezwolił oraz, ażeby Moskwa nie uftępowała z Multan i Wołoszczyzny i obie te prowincye do pańftwa swoiego przyłączyła. Oba Monarchowie ożywieni iednakowem życzeniem przywrocenia pokoiu morskiego, i chcący iak w Tylży mocą oręża utrzymać zasady, dla których się połączyli, poftanowili spólnie uczynić uroczyfty krok do Anglii. Przyiechałeś na ow czas, Mci Hrabio, do Paryża, dla uważania skutkow tego usiłowania. Napisałeś kilka not do rządu Angielskiego; ale gabinet Londyński wiedząc, że nowa woyna na lądzie wybuchnie, odrzucił wszyftkie propozycye do pokoiu.

Szwecya odmowiła zamknięcia swoich portow. Moskwa ftosownie do traktatu Tylżyckiego wypowiedziała Szwecyi woynę. Skutkiem tey woyny dla Szwecyi była utrata Finlandyi, którą Moskwa do swoich kraiow przyłączyła. W tymże czasie opanowały woyska Moskiewskie twierdze nad Dunaiem i prowadziły korzyftną woyną. Z tem wszyftkim, Mości Hrabio, syftema Anglii try-

umfowało. Rozkazy gabinetowe oczekiwać kazały niezmiernych wypadkow; cło, które podawało Anglii sposoby do prowadzenia, iak się słyszeć dała, wieczney woyny, wybierane było na morzach. Hollandya i anzeatyckie miaſta utrzymywały ciągle związki z Angliią. Związki te obracały wniwecz zbawienne skutki wyrokow Berlinskiego i Medyolańskiego, które iedynie mogły się dzielnie oprzeć gabinetowem rozkazom. Uskutecznienie tych wyrokow wymagało codziennego baczenia mocno czuwaiącey adminiſtracyi, któ aby od żadnego obcego wpływu nie zależała; Hollandya i anzeatyckie miaſta musiały zatem bydź do Francyi przyłączone.

Lecz w czasie, gdy serce J. C. K. Mci naydroższe uczucia, interes ludow i lądu zaymowały, zachodziły wielkie odmiany. Moskwa odſtępowała od zasad, które w Tylży przyięła, i w wydaniu Anglii woyny, przyrzekaiąc spólnie z Francyą działać, ogłosiła, a na których iedynie opieraią się wyroki Berlinski i Medyolański. Uwleczono tym wyrokom przez ukaz dozwalaiący wszyſtkim angielskiem okrętom zawiiania do portow, chociażby nawet angielskiemi i osadowemi towarami wyładowane były, byle tylko dla pozoru miały obcą banderę. Niespodziewany ten krok zniszczył Tylżycki traktat i owe zasady układow, które położyły koniec woynie pomiędzy naywiększemi w świecie mocarſtwami i Europie naywiększę dobrodzieyſtwo morskiego pokoiu obiecywały. Od tey chwili przewidywać można było bliskie zerwanie pokoiu i krwawe woyny.

Od tego czasu poſtępowanie Moskwy nakłaniało się zawsze do smutnego tego wypadku. Przyłączenie ze wszyſtkich ſtron otoczonego nowo wcielonemi do Francyi posiadłościami Xięſtwa Oldenburskiego, było koniecznym skutkiem przyłączenia miaſt anzeatyckich. Ofiarowano wynagrodzenie, i rzecz mogła bydź bardzo prędko załatwiona, gdyby zechciano do porozumienia się przyſtąpić. Ale gabinet Moskiewski zrobił z tego rzecz ſtanu, i poraz pierwszy uyrzano proteſtacyą sprzymierzyńca przeciw sprzymierzyńcowi. Przyięcie angielskich okrętow do portow Moskiewskich i rozrządzenia ukazu roku 1810 dały poznać, że traktaty iuż więcey mocy nie maią; proteſtacya okazała, że nie tylko związki, które oba państwa łączyły są zerwane, ale nadto, że Moskwa wzywa do boiu Francyą w rzeczy, która dla niey była obcą, i inaczey nie może bydź zagodzoną, iak tylko przez podany przez J. J. Mość sposob. Nie można zataić, iż odrzucenie tego sposobu, okazywało poſtanowioną iuż woynę. Moskwa czyniła iuż do niey wszyſtkie przygotowania. W tey samey chwili, kiedy mogła przepisać Turcyi przedugodne warunki pokoiu, odwołała nagle z Multan pięć dywizyy woyska, a w Lutym 1811 dowiedzieliśmy się w Paryżu, że woyska Xięſtwa Warszawskiego przymuszone zoſtały cofnąć się za Wisłę, dla oczekiwania pomocy od ligi Reńskiey, tak liczne i grożące zgromadzone iuż były na granicy Moskiewskiey siły.

Gdy Moskwa skłoniła się do środkow, które przeciwiły się interessowi czynney woyny, którą prowadzić miała; gdy nadała uzbraianiom swoim rozciągłość, która bardzo iey skarb uciążała, i w położeniu, w iakim się lądowe mocarſtwa znaydowały, bez żadnego była celu, wszyſtkie woyska Francuzkie znaydowały się z tey ſtrony Renu, wyiąwszy 40to

tysiączny korpus, który znaydował się w okolicach Hamburga, dla zasłonienia brzegow i utrzymania spokoyności w nowo przyłączonych kraiach. W Prussiech zachowane twierdze były tylko sprzymierzonemi woyskami osadzone. W Gdańsku stało tylko 4000 ludzi; woyska Xięstwa Warszawskiego były na stopniu pokoiu, a część ich znaydowała się w Hiszpanii. Uzbraiania Moskwy były zatem bez celu, chyba, że miała zamiar przez rozwinięcie wielkich sił zaimponować Francyi, i nakłonić ią dla zaspokoienia żądań z powodu Oldenburga do poświęcenia Xięstwa Warszawskiego. Może też, nie mogąc ukryć zerwania traktatu Tylżyckiego, uciekła się do woienney postawy, chcąc usprawiedliwić zgwałcenia, które nie były do usprawiedliwienia. Mimo tego iednak J. C. K. Mość zostawał w spokoyności i nieporuszony. Obstawał przy drodze przyiacielskich układow; mniemał, że ieszcze dosyć czasu do uchwycenia oręża; żądał, aby Xże Kurakim opatrzony był pełnomocnictwem do rozpoczęcia układow, przez które zagodzone byłyby pomyłki, które nie były tego gatunku, żeby koniecznie o nie krew przelewać.

Te pomyłki możnaby na cztery podzielić punkta:

1) Byt Xięstwa Warszawskiego, które było warunkiem traktatu Tylżyckiego, i które na końcu roku 1809 dało Moskwie powod do podeyrzenia, na które J. C. K. Mość odpowiadaiąc, posunął tak daleko powolność swoią, ile tylko nakazuiąca przyiaźń życzyć mogła i honor dozwolić.

2) Przyłączenie do Francyi Xięstwa Oldenburskiego, czego woyna z Angliią koniecznie wymagała i zgadza się z duchem traktatu Tylżyckiego.

3) Prawodawstwo, tyczące się handlu towarami angielskiemi i wyzuwaiących się z pod narodowey powagi statkow, które podług brzmienia Tylżyckiego traktatu oznaczone bydź powinno.

4) Nakoniec rozrządzenia ukazu w Grudniu 1810 roku wydanego, który zniosł wszelkie związki handlowe między Francyą i Moskwą, i rzekomo neutralnym okrętom z własnością angielską przystępu do portow dozwolił, co wyraźnie sprzeciwia się traktatowi Tylżyckiemu.

Cztery te punkta mogłyby za przedmiot do układow posłużyć.

Co do pierwszego tyczącego się Xięstwa Warszawskiego, chętnieby J. C. K. Mość wszedł w umowę, obowięzuiąc się nie dopomagać przedsięwzięciu, któreby wprost lub ubocznie zmierzało do przywrocenia królestwa Polskiego.

Co do Oldenburga, przyiąłby J. C. K. Mość pośrednictwo Moskwy, chociaż nie ma żadnego prawa mieszania się do sprawy Xcia ligi Reńskiey i wyznaczyłby mu nagrodę.

Co do handlu angielskiemi towarami i pozbawionych powagi narodowey statkow, pragnął J. C. K. Mość ułożyć się, ile tylko potrzeby Moskwy pogodzić się dadzą z zasadami systematu lądowego.

Nakoniec co się ukazu tycze, chciał J. C. K. Mość zawrzeć traktat handlowy, który połączyłby razem zaręczony traktatem Tylżyckim interes Francyi z interessem Moskwy.

Cesarz pochlebiał sobie, iż tak oczewiście do zgody dążąca gotowość, otworzy nakoniec drogę do układow. Lecz nie podobna było nakłonić Moskwę do dania w tym celu pełnomocnictwa. Odpowiadała na wszystkie nowe propozycye

nowemi uzbraianiami, i nakoniec potrzeba było przekonać się, że odmawia wszelkiego tłumaczenia, ponieważ ma do uczynienia propozycye, których nie śmie wyiawić, i które nie byłyby przyięte; ponieważ nie umowy z Xięstwem Warszawskim i Królem Saskim czynią Moskwę o Polskie iey prowincye niespokoyną, ale idzie o samo Xięstwo Warszawskie, które chciałaby zagarnąć; ponieważ nie swoiemu, ale angielskiemu handlowi chce dopomodź, ażeby to mocarstwo od grożącego upadku ochronić; ponieważ dla tego tylko uymuie się za Xciem Oldenburskim, ażeby, gdy dogodną upatrzy porę, miała pozor do woyny z Francyą.

Tu zobaczył Cesarz, iż nie należy mu tracić momentu i wziął się do oręża. Wystawił woyska przeciw woyskom, dla zabezpieczenia tak często zagrożonego kraiu drugiego rzędu, który cały swoy byt w opiece i wierności Francyi pokłada.

Z tem wszystkim, Mci Hrabio, J. C. K. Mość chwytał ieszcze każdą sposobność do wyrażenia swoich uczuciow. D. 15 Sierpnia roku przeszłego oświadczył publicznie, iż życzyłby wstrzymać niebezpieczny bieg, który interessa przybieraią, i załatwić nieporozumienia, dla tego proponował ustawicznie układy. Na końcu Listopada rozumiał J. C. K. Mość, iż gabinetu Moskiewskiego takie same są życzenia. Zapowiedziałeś Mci Hrabio ambassadorowi J. C. K. Mci, że P. Nowosielcow przeznaczony iest udać się z instrukcyami do Paryża. Cztery miesiące upłynęły, gdy J. C. K. Mość dowiedział się, że już to poselstwo nie nastąpi. Kazał zaraz zawołać do siebie Hrabiego Czerniszewa i ldał mu list do Imperatora Alexandra proponuiąc znowu otworzenie układow. P. Czerniszew przybył d. 10 Marca do Peterzburga, ale list zostaie do dnia dzisieyszego bez odpowiedzi.

Jakże można dłużey przed sobą ukrywać, że Moskwa unika wszelkiego zbliżenia? Od półtora roku wzięta sobie za nieodmienną skazowkę, że ile razy proponowany iey był układ, tyle razy chwytała za oręż.

Utraciwszy J. C. K. Mość wszelką nadzieię poiednania się z Moskwą, poczytał za swoy obowiązek nim woyna się zacznie, która wiele krwi rozleie, odezwać się do rządu Angielskiego. Nie miły stan, w iakim się Angliia znayduie; zaburzenia, które ią niszczą; odmiany, które w rządzie zaszły, skłoniły Cesarza do tego kroku. Szczere życzenie zawarcia pokoiu doradziło uczynić wezwanie, które mam rozkaz udzielić J W. Panu. Żaden ajent nie był do Londynu posłany i żadna inna propozycya między obiema rządami nie zaszła. List do Sekretarza stanu do spraw zagranicznych Króla Jmć W. Brytanii, którego tu dołączam kopiią, posłany został do dowodzcy na otwartem morzu przed Dowrem.

Krok, który do Ciebie czynię, Mci Hrabio, iest skutkiem traktatu Tylżyckiego, który zachowywać aż do ostatniego momentu iest wolą Cesarza. Jeżeliby odezwa do Anglii iakowy wzięła skutek, nie omieszkam JW. Panu o tem donieść. N. Imperator należeć do niey będzie mógł, albo na mocy traktatu Tylżyckiego, albo iako sprzymierzeniec Angielski, ieżeli iuż wszedł z Angliią w związki.

Mam wyraźne zlecenie, abym JW. Panu przy końcu tego listu ponowił życzenie, które J. C. K. Mość oświadczył iuż P. Czerniszewowi, czyby żądane nieustannie od półtora roku układy nie mogły zapo-

biedź zdarzeniom, które ludzkość opłakiwać będzie.

Jakiekolwiek bądź będzie położenie rzeczy, gdy list ten doydzie Rąk JW. Pana, pokoy zawisł iednak od woli Jego gabinetu. — Mam honor bydź, &c.

(Pod.) *Xże Bassano.*

(*Reszta potem.*)

Czwarty Biuletyn Wielkiego Woyska.

W Wilnie d. 30. *Czerwca* 1812.

D. 27 Czerwca o godzinie 2 po południu przybył Cesarz do przednich straży, rozkazał woysku postąpić przeciw Wilnu, a d. 28 rowno z świtem uderzyć na woysko Moskiewskie, ieżeliby broniło tego miasta lub iego sprzeciwiało się wzięciu, dla uwiezienia niezmiernych stamtąd magazynow. Jedna dywizya Moskiewska trzymała osadzone Trocko, inna stała na wzgorkach pod Waka.

D. 28 rowno z świtem ruszył Król Neapolitański naprzod z przednią strażą i lekką jazdą Jenerała Hrabiego Bruyeres. Marszałek Xże Eckmühl wspierał go swoim korpusem. Moskale cofali się zewsząd; a odstrzeliwszy się kilka razy z dział, przeszli z pospiechem za Wiliią, spalili drewniany most pod Wilnem i niezmierne magazyny, które na kilka milionow rubli szacuią. Przeszło 150,000 cetnarow mąki, niezmierny zapas owsa, siana i słomy, znaczna ilość mundurow poszło z dymem. Wielki skład broni, na ktorey, jak wiadomo w Moskwie zbywa, i amunicyi został zniszczony i w Wiliią wrzucony.

W południe wiechał Cesarz do Wilna. O godzinie 3 został most na Wilii postawiony. Wszyscy cieśle mieyscy wzięli się gorliwie do roboty i wystawili most, gdy tym czasem pontynierowie zarzucili drugi. Dywizya Jenerała Bruyeres poszła za nieprzyiacielem na drugą stronę rzeki. W potyczce z tylną strażą zabrano nieprzyiacielowi około 50 wozow. Mieliśmy kilku zabitych i ranionych ludzi. Pomiędzy ostatniemi znayduie się Kapitan od huzarow Segur. Polscy ułani gwardyi, ucierali się na prawem brzegu Wilii, porazili nieprzyiacielską jazdę, ścigali ią i zabrali znaczną liczbę kozakow w niewolą.

D. 25 przeszedł Xże Reggio za Wiliią po moście, który kazał przy Kownie zarzucić. D. 26 postąpił do Janowa, a d. 27 do Szaty. Poruszenie to zniewoliło Xcia Wittgensteina, który pierwszym korpusem Moskiewskim dowodzi, do opuszczenia *Żmudzi* i całego kraiu między Kownem i morzem, i cofnienia się do Wiłkomierza, gdzie ściągnął do siebie dwa pułki gwardyi.

D. 28 zaszła potyczka, która zaczęła się od wystrzałow z dział; nieprzyiaciel wypędzany był z stanowiska za stanowiskiem i tak nagle cafał się przez most, że nie miał czasu go spalić. Utracił 300 jeńcow, pomiędzy ktoremi wielu officerow. Strata iego w ranionych i zabitych wynosiła do 100 ludzi. My utraciliśmy około 50 ludzi. Xże Reggio pochwalił brygadę jazdy pod rozkazami Jenerała Barona Castex i 11ty pułk pieszy, który składa się cały z Francuzow zaalpeyskich. Młodzi popisowi Rzymscy okazali wiele nieustraszonego męztwa. Nieprzyiaciel spalił wielki swoy magazyn pod Wiłkomirzem. W ostatniey chwili wyrwali z niego mieszkańcy kilkanaście beczek mąki, z których dostało nam się cokolwiek.

D. 29 Xże Elchingi zarzucił most na Wilii na przeciwko Sonderwy. Gościńcem do Grodna i na Wołeń poszły nasze kolomny, dla ścigania rozmaitych ode-

rzniętych i rozproszonych korpusow.

Wilno iest miastem maiącem 25 do 30,000 mieszkańcow. Posiada wiele klasztorow, wiele pięknych ustanowień i mieszkańcow pełnych patryotyzmu. Czterysta do 500 młodzieży szkólney 18cie lub cokolwiek więcey lat maiącey i do naypierwszych familiy należących, ofiarowali się pułk osobny uformować.

Nieprzyiaciel cofa się do Dzwiny. Znaczna liczba sztabowych officerow i sztafet wpadaią co chwila w nasze ręce. Mamy dowody, iak dalece przesadziła Moskwa w ogłoszeniach niezmierne swoie sposoby do prowadzenia woyny. Po dwa tylko bataliiony z każdego pułku znayduią się przy woysku, a wiele z trzecich, iak przekonywamy się z przeiętych pocztow od officerow zakładu do swoich pułkow przesyłanych, nie składaią się iak naywięcey z 120 do 200 ludzi.

Dwor Moskiewski iak tylko dowiedział się o naszey przeprawie pod Kownem, opuścił we 24 godzin Wilno. Żmudź i Litwa są iuż prawie oswobodzone. Łączenie się korpusu Bagrationa, osłabiło bardzo woyska, które Wołenia bronić miały.

Król Westfalski z 7 i 8mym korpusem i korpusem Xcia Poniatowskiego musiał d. 29 Czerwca wniyśdź do Grodna. Wiele kolomn woyska postąpiło naprzod, dla uderzenia z boku na korpus Jenerała Bagrationa. Jenerał ten otrzymał d. 20go Czerwca rozkaz, aby nagłem marszem udał się z Prujanowa do Wilna. Czoło iego korpusu znaydowało się iuż o 4 dni tylko drogi od tego miasta, gdy przez okoliczności zniewolone zostało do zwrocenia się, które woyska nasze ścigaią.

Do tey chwili nie była kampaniia krwawa; czynione tylko były obroty. Ze wszystkiem zabraliśmy 1000 jeńcow; lecz nieprzyiaciel utracił iuż stolicę i większą część prowincyy Polskich, które teraz zbroyno powstaią. Wszystkie magazyny na pierwszey, drugiey i trzeciey linii, owoc dwu letnich starań i przeszło 20 milionow rubli kosztuiace, zniszczyły płomienie lub nam się w ręce dostały. Zresztą głowna kwatera woyska Francuzkiego znayduie się w tem samem mieście, w którem dwor Moskiewski przed 6 tygodniami założył swoie mieszkanie.

Pomiędzy mnogością schwytanych listow znayduią się dwa, z których ieden od intendenta woyska Moskiewskiego daie poznać, że ponieważ Moskwa utraciła wszystkie swoie magazyny na pierwszey, drugiey i trzeciey linii, znayduie się zatem w konieczności zakładania spiesznie innych. Drugi list Xcia Alexandra Wirtemberskiego okazuie, że chociaż kampaniia dopiero co się rozpoczęła, a iuż środkowe prowincye woyna ochłonęła.

W teraźnieyszem położeniu rzeczy, gdyby Moskwa mogła sobie iakimkolwiek pochlebiać zwycięztwem, obrona Wilna wartała zapewne bitwy. W wszystkich kraiach, a zwłaszcza w kraiu, w którym się znayduiemy, utrzymanie u potroyney linii magazynow, byłoby dla każdego wodza dostateczną pobudką do stoczenia bitwy. Tym czasem same tylko obroty i poruszenia oddały w moc woyska Francuzkiego znaczną część prowincyy Polskich, stolicę i potroyną linią magazynow. Magazyny Wileńskie z tak wielkim pospiechem zapalone zostały, iż wiele z nich wyratowano.

Rapport Jeneralnego Intendenta Łaby do Ministra woiennego w Wilnie.

W tey chwili miałem honor odebrać list JW. Pana pod Nrem 279, a dniem 12 b. m. (24 Czerwca) w którym obiawiasz mi wolą N. Imperatora, ażebym natychmiast w Witepsku, Ostrowie, Welicku, Łukach i Oskowie magazyny zakładał. Wysłałem natychmiast gońca, który mi ten list przywiozł do Witepska. Przedsięwezmę potrzebne środki, dla uskutecznienia w całey rozciągłości tego rozkazu i będę miał honor donieść JW. Panu, co uczyniłem dla dopełnienia woli N. Imperatora w zakładaniu magazynow.

Nr. 277. W Dryssy d. 14 (26) Czerwca 1812 o godzinie 1wszey po północy.

(Pod.) *Jeneralny Intendent Łaba.*

Rapport Gubernatora Białey Russi do N. Imperatora w Wilnie.

Miałem szczęście odebrać dziś ukaz W. J. Mci pod d. 12 b. m. (24) mocą którego W. J. Mość raczyłeś guberniie Białey Russi, Witepską i Mohilowską postawić w stanie woiennym. Zatrudniłem się natychmiast wykonaniem tego rozkazu.

Nro 2197. W Witepsku d. 15 (27) Czerwca 1812.

(Pod.) *Gubernator Białey Russi,*
Xżę Alexander Wirtemberski.

DODATEK
DO № 61.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 29. LIPCA 1812 Roku WE SRODĘ.

SZTAB JENERALNY.
ROZKAZ DZIENNY.

W Kwaterze Głowney Cesarskiey w Wilnie d. 15 *Lipca* 1812.

Cesarz Jmć mianował kawalerem Legii honorowey P. Vaudois, Kapitana drugiego Pułku strzelcow, który uderzywszy pod Kalwą z oddziałem 50 strzelcow na tabor rezerwowy Moskiewski, z 200 powozek i 18 dział składaiący się, tenże ze wszystkim zabrał wraz z 600 końmi i 200 kanonierami, między któremi czterech officerow.

(Pod.) *Napoleon.*

Za zgodność: *Xże Neufchatelski, Major Jeneralny, Alexander.*

Z Warszawy d. 23. *Lipca.*

KONFEDERACYA JENERALNA

Akces Konsystorza Jeneralnego Dyecezyi Warszawskiey.

Stan Duchowny Narodu Polskiego nie dał się nigdy uprzedzić innym współbraciom swoim w uczuciach i ofiarach, tam gdzie chodziło o ocalenie Oyczyzny. Przygody narodu i niewola nie odmieniły serc, którym religia panuie, i wierni słudzy Boga nie mogą tylko bydź wiernemi synami oyczyzny. Kapłani prawowierney religii, która z Nieba swoy początek wzięła, nie możemy iey dać godnieyszey towarzyski na ziemi, iak miłość Oyczyzny; tę wpaiać i utrzymywać w sercach, pierwszym zawsze czuliśmy obowiązkiem. Owoce z tey nauki przetrwały wszelkie burze i wzruszenia, bo stałość w świętey wierze utrzymywała goreiący ogień miłości oyczyzny w sercach rodakow tą nadzieią, że ten, który w gniewie karze, przebłagany, zsyła Anioła pociechy uciśnionym. Doczekały się oczy nasze widzieć go, doczekaliśmy z nim oglądać Oyczyznę, cud, który tylko Posłannikowi Niebios dokonać było podobnem. Uznaiąc w tem, co się dzieie, cudowną Opatrzności rękę, przystępuiemy do związku, który mamy za naychlubnieyszy dla Narodu; przystępuiemy z wylaniem serc, z oświadczeniem wszelkich ofiar, dodaiąc i tę modły, aby Wszechmocny pierwiastki powstaiącey Oyczyzny zasłaniaiąc swoią opieką, orężowi tego, od którego iey wzrost zawisł, błogosławił; a drogie dla tylu Narodow dni iego, w których trwałości my nadzieie nasze pokładamy, przedłużał, i nowemi cudami oznaczać nie przestawał. —— Przystępuiąc więc do tego Aktu, mamy honor oświadczyć, iż wezwanie przystąpienia do Konfederacyi, do Dziekanow natychmiast rozesłanem zostało. — Dan w Warszawie d. 5 Lipca 1812.

(*tu podpisy.*)

Prefekt Departamentu Radomskiego, do Naywyższey Rady Jeneralney Konfederacyi Polski. — Dnia 5 Lipca 1812 r. w Radomiu.

" Przesyłaiąc Radzie Konfederacyi Jeneralney akces wszystkich członkow Prefektury Radomskiey, gdy mam sobie za obowiązek zaświadczyć zapał i gorliwość, z iaką się kwapili przystąpić do wielkiego dzieła odrodzenia Oyczyzny, mnie na czele ich przystępuiącego niech zaświadczy krew, która w żyłach moich płynie. Nauczyłem się kochać Oyczyznę, i wszystko dla niey poświęcać z przykładu, niedawno zgasłego Stani. Małachowskiego, Marszałka niegdyś pamiętnego Seymu. Nie pozwoliło mu Niebo doczekać tey szczęśliwey chwili odrodzenia się Oyczyzny, którey cnotliwie służył, a szczęścia gorliwie pragnął, odumarł ią nie bez nadziei powstaniu, bo ią odumarł pod opieką naywiększego Mocarza. Spełniaią się wróżby iego: a dla potomkow iego zostaie dwoisty obowiązek poświęcenia wszystkiego kraiowi, bo to winni nie tylko Oyczyznie, ale i popiołom tego, który nie żył, tylko dla niey.

(Pod.) *Małachowski.*

(*Następuią podpisy* 28 *Urzędnikow i Officyalistow Prefektury.*)

Amilkar Kosiński, Jenerał Dywizyi tak swe uczucia tłumaczy.

" Zrodzony na tey ziemi, którą iuż zwycięzkie W. Napoleona okrywaią orły. — Potomek z krwi cnotliwego Posła, co w tey samey świątyni bronił praw, swobód i całości kraiu, w którey wy teraz, nieśmiertelni Mężowie wyrzekliście: iż Królestwo Polskie iest przywrocone, i narod Polski na nowo w iedno ciało połączony,, śpieszę złożyć oświadczenie mego przystąpienia do tego świętego związku z tym zapałem, iaki iest Polakowi właściwy, gdzie idzie o zbawienie oyczyzny, i z tą dla was wdzięcznością, która do nayodlegleyszey potomności prześle wasze imiona.

Wygnaniec z oyczystych siedlisk naiezdniczą przemocą, nieudolny pod ów czas do iey odparcia oręż, przeniosłem się pod obce niebo, i na Auzońskich niwach dziesięć lat walczyłem za kraiowe swobody. Towarzysz trudow, niebezpieczeństw i sławy w walkach, które założyły węgielny kamień bytu i rozszerzenia odrodzoney oyczyzny, uważałbym za świętokradztwo oszczędzenie ostatkow sił i życia, kiedy te poświęcone bydź mogą oyczyznie odkupowi z więzow współrodakow. Prześ. Rado Jen. Konf. Królestwa Polskiego niosę ofiarę na ołtarz oyczyzny.... Kapłani tego ulubionego Polakom bóstwa raczcie ią przyiąć; raczcie nią podług waszey woli i mądrości kierować; wasze rozkazy będą dla mnie wyrokiem nieba. W Poznaniu d. 6go Lipca 1812 r. (*tu podpis.*)

Bióro Tłumaczow następuiący adres przesłało:

Bióro tłumaczow ma sobie za naychlubnieyszy zaszczyt, iż na to postanowionem zostało, ażeby w obcy, a ogólnie w Europie znany ięzyk, opis wszystkich świetnych czynow Seymu i Konfederacyi przelać, i podać tym sposobem licznym narodom obraz tego wielkiego dzieła, aby się nad niem zdumiewać mogły: poznaie ono piękny zamiar prac swoich, a szczycąc się tem szczególniey, iż Konf. Królestwa Polskiego usługi swoie poświęca, z

zapałem do tak świetnego związku przystąpić śpieszy. — W Warszawie dnia 10 Lipca 1812 r.

Stanisław Hrabia Grabowski, iako Naczelnik Biora Tłumaczow z 5cią członkami tegoż Biora.

Akt uroczysty przystąpienia do Konfederacyi przez Powiat Białostocki na dniu 13 b. m. zdziałany.

Działo się w Białymstoku w domu rządowym r. 1812 Lipca 13 dnia.

"My niżey podpisani Obywatele, przez siodmy korpus woyska Saskiego armii wielkiey N. Napoleona Cesarza Francuzow i Króla Włoskiego, pod dowodztwem JW. Jenerała en Chef Hrabiego Regnier zostaiący, z obcey przemocy uwolnieni, załatwiwszy nagleysze potrzeby tegoż korpusu, po zebraniu się w dniu dzisieyszym do miasta Departamentowego Białegostoku za przewodnictwem aktu Seymu Xięstwa Warszawskiego w Konfederacyą Jeneralną Polską zamienionego, maiącego w zamiarze pod potężną ręką i opieką W. Napoleona rozszarpane przemocą części Polski połączyć w iedno ciało, równymże duchem powodowani, łączemy się z naywiększą chęcią do przepisanych przez Jeneralną Konfederacyą prawideł, i oświadczamy w obliczu nieba i ziemi, maiąc na czele JW. Józefa Zawadzkiego, iednomyślnie przez nas Marszałkiem Konfederacyi obranego, że zostaiąc przy religii oycow naszych Rzymsko-Katolickiey, zachowamy tolerancyą wszystkich wyznań, będziemy zawsze szanować dostoieństwo i władzę tronu, tak iak prawa narodowe mieć chcą, że dotrzymamy w zupełney swey mocy czystość ducha narodowego, opierania się burzom i nawałnościom, aby doszedł do naydalszey potomności, iako cecha charakteru Polakow. — Ze użyiemy całey mocy i sił naszych, aby ten wielki zamiar skonfederowania się naszego został do szczęśliwego skutku doprowadzonym; że w żadnym względzie na przeszłość uważać nie będziemy, procz, aby cnoty zostały uwielbionemi, nie wyszukuiąc nasion niezgody, ani powodow do skarzenia braci naszych; że żyć będziemy iako dzieci iedney matki i iedney familii, a połączywszy orła Białego z Pogonią, okrzykiwać: "Niech żyie Oyczyzna! niech żyie Polska!„ — Takowy akt Konfederacyi podpisuiemy: Józef Zawadzki, Marszałek Konfederacyi.„

(*Tu następuią inne podpisy.*)

Dnia tegoż obranym został przez wyszczególnionych powyżey Obywateli Powiatu Białostockiego Delegowanym do Rady Jeneralney Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego JW. Jan Nepomucen Swidziński.

Dnia 24 b. m. posiedzenie Rady Jeneralney Konfederacyi Jener. było publiczne w Izbie zwaney Poselska w zamiarze odebrania sprawy od Deputowanych Konfederacyi Jen. do N. Cesarza Francuzow i Króla Włoskiego wysłanych.

Uroczystość ta odbyła się następuiącym sposobem:

O godzinie 11 z rana wszystkie Władze Rządowe zgromadziły się na pokoiach Królewskich. O teyże godzinie otworzono ganki Izby Poselskiey, aby się tam publiczność wcześnie umieścić mogła; do samey zaś Izby puszczone były tylko osoby w mundurach obywatelskich lub woyskowych przy szpadach, i to nie wprzody, aż władze kraiowe mieysca swe

zaięły: oddzielne były mieysca dla Dam. Urzędnicy Administracyyni i Policyyni porządek przepisany w umieszczeniu władz i widzow w Izbie posiedzenia utrzymywali.

O godzinie 12 otworzono podwoie Izby posiedzenia. Urzędnicy wspomnieni wprowadzili władze, iako to: Senat, Radę Ministrow i Radę Stanu, Posłow i Deputowanych znayduiących się w Stolicy i umieścili w krzesłach, w środku sali po obudwoch stronach wzdłuż postawionych, inne zaś władze na pierwszych ławach.

Po zabraniu mieysc przez Władze Rządowe, Prefekt Depart. Warszawskiego z czteroma wyznaczonemi Officerami wprowadził JW. Ambassadora Francuzkiego wraz z osobami do Poselstwa należącemi, i umieścił go w mieyscu dla niego przeznaczonem.

JO. Xże Marszałek Konfederacyi za uderzeniem laską dał potem głos Sekretarzowi Rady Jeneralney do przeczytania Protokołu obrzęd dzisieyszy uchwalaiącego, poczem oświadczył, iż Deputacya ma bydź wprowadzoną.

Za przybyciem iey i zabraniem mieysca w krzesłach naprzeciw Rady Jeneralney, Xże Marszałek wezwał Deputowanych do zdania sprawy, i dał głos pierwszemu z porządku JW. Senatorowi Woiewodzie Wybickiemu, który tak mowił:

PRZEŚWIETNA RADO JENERALNA KONFEDERACYI JENERALNEY

NARODU POLSKIEGO!

"Deputowani do N. Cesarza Francuzow i Króla Włoskiego; stawamy w obliczu Prześwietney Rady, która nas wybrała; stawamy w oczach całey publiczności, aby z tak ważnego posłannictwa, iakiem nas uzacnić raczyliście, Wam i Narodowi całemu, gdyby bydź mogło, zdaliśmy sprawę.

Nigdy przed tak wielkim człowiekiem iak iest NAPOLEON; nigdy w tak wielkiey iak iest nasza sprawa, lud za sobą nie mowił, i nikt tak stanowczey a pomyślney iak my, nie otrzymał wyroczni.

Od zawiązku towarzystw cywilnych, ledwo zliczone ubiegły wieki, a żaden iak nasz w NAPOLEONIE nieziawił pokrzywdzonym ludom, ani obrońcy, ani mściciela. Pełne są dzieie przykładow, iak z małego zarodu zawiązane wzrastały Państwa, niemasz z nich karty, coby odrodzenia się z popiołow iakiego narodu zapisały pamięć. To cudo w biegu rzeczy politycznych nadzwyczaynemu wiekowi NAPOLEONA zachowane było, ten przykład iako pierwszy z Polski dzieie świata zapiszą.

Na prożno kilkakrotnie Grekom nadziei zaiaśniały promienie. Zawiodł ich Flaminiusz, a zwyczayny bieg rzeczy ożyć im więcey z prochow niepozwolił, i z kaydan obcych na wolność wyniść niedopuścił. Jedna Polska, co iuż z posady ziemskiey była znikła, co szczątki swego bytu, ledwo pod obcym zachowała imieniem, z swoich odradza się popiołow, i świetniey iak kiedy zaiaśnia. Jeden Polak, co iuż niemiał schroni tylko w grobie, pobytu tylko w kaydanach, na hasło NAPOLEONA powstał, stargał więzy, i niemi swoich obarcza naiezdcow.

O ty! co w swych smutnych nocach, wskrzeszaiącey trąby okropny wystawiałeś obraz, gdybyś żył z nami, widziałbyś iak na głos NAPOLEONA rozwarły się nasze ciemnice, i groby milczenia. Jak martwe współ obumarłe, i rozrzucone w ró-

żne ſtrony członki, w iedno się znowu kształcą ciało. Jak brat brata niby w dniu wskrzeszenia wita, i przez ściśnienie ręki, nowego życia znak daie. Jak ta ogromna familiia na iedney matki cisnąc się łono, roskosznych radości roznosi odgłos: JEST POLSKA!

Bracia Polacy! ta prawda iuż dziś zaprzeczoną bydź niemoże. Jeżeli dnia 28go Czerwca słyszeliście głos na Seymie, Jeſt znowu POLSKA, ieſteśmy POLACY; głos ten mogłby ieszcze od kogoś bydź wziętym za organ życzeń narodu; ale powrot Deputacyi waszey od Wielkiego NAPOLEONA, która do publiczności przemawia, kładzie uroczyſtą pieczęć temu zaręczeniu, że narod Polski na nowo powſtał, że Królеſtwo Polskie iſtnie.

Dnia 8go Lipca, ſtanęła Deputacya w Wilnie, tey dawney ſtolicy Jagiełłow, iako w mieyscu pobytu Wielkiego NAPOLEONA Zwycięzcy.

Przybyliśmy tam iako Deputowani od Konfederacyi Jeneralney Króleſtwa Polskiego, i w tym charakterze Posłow wskrzeszonego narodu, od Xięcia Jmci de Bassano, Miniſtra Spraw Zewnętrznych, przyięci zoſtaliśmy. Liſt wierzytelny ktorym nas Prześwietna Rada zaszczycić raczyła na ręce Jego złożywszy, dalsze nasze kroki Jego poruczyliśmy opiece.

Wkrótce nadszedł dzień przez nas oczekiwany, dzień wielki, dzień dokończonego wskrzeszenia Polski. Jedenaſtego Lipca obiawionym nam zoſtało, iż o godzinie 6tey wieczorem, na audyencyą do Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla Włoskiego przypuszczonemi zoſtaniemy. Stanęliśmy na nią w Jego pokoiach. Tam ten Pan świata, otoczony całą wielkością swego Maieſtatu, co zwykle przemawia do Królow, których zwyciężył albo utworzył, co po drodze swey chwały, ukorzone widzi ludy odbieraiące z rąk iego prawa, przedſtawioną sobie przez Xięcia de Bassano Deputacyą waszą, przyiął z dobrocią oycowską, do oblicza swego przypuścił, i mowić iey do siebie iako deputowanym od Konfederacyi Jeneralney Króleſtwa Polskiego pozwolił.

Mowa nasza była skargą uciśnionych, na gwałty olbrzymiey przemocy, poniesiona w pokorze do potężnego zesłańca Niebios, który świata politycznego waży i rozsądza sprawę. Mowiła do niego Deputacya wasza, że chytrość, zdrada, napad wydarły Polakowi, kray, wolność i niepodległość. Ze otwartą woyną pokonani nie byliśmy, że traktatem prawomocnym, iak chcą mieć prawa narodow, niezrzekła się Polska od wiecznych siedzib swoich. A gdy zdrada nie ſtanowi prawa naiezdcow, było nam razem wolno w wieku NAPOLEONA ogłosić się Polakami, wznieść Maieſtat Jagiełłow i Sobieskich, przywrocić sobie polityczne bycie, zgromadzić rozrzucone członki, wreście uzbroić się za sprawę Oyczyzny, walczyć za nią do oſtatniey krwi kropli, aby okazać światu żeśmy godni ieszcze sławy naddziadow naszych.

Wyſtawiła Deputacya wasza, że Moskal wyrwał nam z łona kraiu, wyrwał z tronu panuiącego nam Króla Stanisława Auguſta, uwiozł w swe granice z hańbą, i tam do grobu wtrącił.

Wspomniała Deputacya dawne granice Polski, które ieszcze Bolesław Chrobry żelaznemi oznaczył był słupy, ale w tych wszyſtkich przełożeniach, nayiſtotnieyszych dopełniaiąc obowiązkow naszych, iako Deputowani, i o rzecz wszy-

ſtko ſtanowiącą troskliwi, iako Polacy, nie dość powtarzać mogliśmy, że wszyſtkie dzieła, zamiary Konfederacyi, pod oſtateczny wyrok Nayiaśnieyszego Pana przynieśliśmy, że Jego protekcyi, potężnego ramienia wsparcia dopraszamy się, i oczekuiemy, i inaczey do grobu niezawodnie znowu wſtąpić musielibyśmy. Tu Deputacya kończąc mowę, gdy o złożeniu Nayiaśnieyszemu Panu Akt Konfederacyi wspomniała, ściągnął sam dobroczynną swą rękę i tenże Akt odebrał.

Ten widok przytomny mi będzie do grobu, i na każde wspomnienie rozczuli me serce! Ledwom dokończył te słowa, składamy Nayiaśnieyszemu Panu Akt Konfederacyi, który odrodzenia się i iſtność Polski ogłosił, i iuż go w ręku Zbawcy naszego uyrzałem, z twarzy wielkość, potęga, i dobroć, te boſtwa rysy, groziły nieprzyiaciełom naszym piorunu pogromem, a nam wschod szczęśliwey gwiazdy wróżyły.

Tu cichość i milczenie naſtąpiło. Moment to był wyraźny ſtworczego dla nas boſtwa! Skoro ią obiawił, wszyſtkie przeszła nasze nadzieie, a niemasz ięzyka, któryby w ten moment wielkie uczucia nasze wytłomaczył. Odpowiedź nam dana W. Napoleona ieſt wyziewem serca naylepszego Oyca, co tylu dolami nękane cieszy dzieci. Ma cechę sprawiedliwości odwieczney a charakter tey potęgi ſtworczey, co w sobie ufna, otwarcie, iasno, wyrok swoy wydaie.

Odpowiedź tę Deputacyi daną przynosiemy Prześwietney Radzie, iako rękoymią czynow Konfederacyi, składamy ią w ich ręku, iako prawdziwy kamień węgielny, na którym ma się na nowo wznosić narod Polski i ſtać niezachwiany.„

(Mowę JW. Senatora Woiewody Wybickiego do N. Cesarza Francuzow, &c. umieściliśmy w przeszłey naszey gazecie, teraz kładziemy iego na nią odpowiedź.)

Odpowiedź N. Cesarza Napoleona W. dana Deputowanym od Konfederacyi Jen. Królestwa Polskiego.

Mości Panowie Deputowani od Konfederacyi Polskiey!

"To, coście mi opowiadali, słuchałem nie bez uczucia. Gdybym był Polakiem, myślałbym i czyniłbym iak wy; na zgromadzeniu Warszawskiem, iak wy głosowałbym. Miłość Oyczyzny ieſt naypierwszą cnotą człowieka ucywilizowanego.

W moiem położeniu, mam wiele względow do pogodzenia, i wiele obowiązkow do wypełnienia. Gdybym był panował w czasie pierwszego, drugiego, lub trzeciego podziału Polski, byłbym cały lud móy na wsparcie wasze uzbroił. Jak tylko mi zwycięztwo dozwoliło wrócić waszey Stolicy, i niektórym Prowincyom prawa wasze dawne, uczyniłem to skwapliwie bez przedłużenia iednak woyny, która byłaby ieszcze toczyła krew moich poddanych.

Kocham wasz Narod. Od lat szesnaſtu na polach Włoskich i Hiszpańskich widziałem obok mnie żołnierzy waszych.

Pochwalam to wszyſtko, coście uczynili. Upoważniam usiłowania, które czynić zamierzacie. Co zależy odemnie, wszyſtko uczynię dla wsparcia przedsięwzięć waszych.

Jeśli usiłowania wasze będą zgodne, powziąć możecie nadzieię zmuszenia waszych nieprzyiacioł do uznania praw waszych. Ale w tych ſtronach odległych i tak rozciągłych, szczególniey na iedno-

myślności usiłowań wszyſtkich mieszkańcow zasadzać możecie nadzieię waszych pomyślności.

To samo przemowiłem do was, gdym raz pierwszy ſtanął na ziemi waszey. Tu dodać muszę, iż gwarantowałem Cesarzowi Auſtryackiemu, całość państw iego, i że żadnego kroku, ani poruszenia nie mogłbym upoważniać, któryby mógł mieszać spokoyne posiadanie pozoſtałych przy nim Prowincyy Polskich. Niech Litwę, Żmudź, Witebskie, Połockie, Mohilowskie, Wołyń, Ukrainę, Podole, ożywia ten sam duch, iaki w Wielkopolsce widziałem, a Opatrzność pomyślnym skutkiem uwieńczy świętość waszey sprawy; Ona wam wynagrodzi to poświęcenie się dla Oyczyzny, które wam powszechnie serca ziednało, którem nabyliście prawa do mego szacunku i moiey protekcyi, a tey we wszyſtkich okolicznościach powinniście bydź pewnemi. „

Odpowiedź N. Cesarza i Króla czytał w języku Francuzkim JW. Senator Woiewoda Zamoyski, a wytłumaczenie na ięzyk Polski czytał JW. Sekretarz Jeneralney Rady Jeneralney Konfed. Koźmian. W czasie czytania tey odpowiedzi Rada Jeneralna i cała Izba wſtały.

JO. Xże Marszałek oświadczywszy wdzięczność Deputacyi za dopełnienie zlecenia Konfederacyi, wykrzyknął, a za nim wszyscy przytomni trzykrotnie: " Niech żyie W. Napoleon! „ Dla wynurzenia zaś obszerney tey wdzięczności narodowey ku Wskrzesicielowi bytu kraiu Polskiego, dał głos JW. Linowskiemu, Radcy Konfed.-Jener. Zakończył JW. Linowski głos swoy wniesieniem uchwały iuż przez Radę Jeneralną przyiętey, a przez iey Sekretarza Jeneralnego czytaney, zawieraiącey w treści: " iż w Izbie Seymowey złotemi literami wyryta będzie na marmurze odpowiedź wspomniona N. Cesarza i Króla, i że na uwiecznienie tak sławney epoki medal wybity zoſtanie.

JO. Xże Marszałek wezwał nakoniec Radę, wszyſtkie władze i publiczność do świątyni Pańskiey na *Te Deum*, które w kościele katedralnym S. Jana, w przytomności niezmiernego tłumu ludzi, przy assyſtencyi korpusu weteranow i Kadetow, zaintonowano.

Cały ten dobrządek odprawił się z naywiększą powagą i świetnością. Izba Poselska napełniona była widzami płci oboiey, maiącemi kokardy Konfederacyi na lewey ręce. Na wszyſtkich twarzach iaśniała radość; płeć piękna rozczulona zdawała się spoyrzeniem samem wyrażać: " będziemy wpaiać w dzieci nasze miłość oyczyzny! „ a wszyscy przytomni przeięci byli nayżywszą wdzięcznością ku Temu, któremu wszyſtko winniśmy, i który w sercach Polakow wiecznie żyć będzie.

O godzinie 4tey po południu wielki dnia tego był obiad u JO. Xcia Marszałka a wieczorem całe miaſto oświecono.

Z Wilna d. 15. Lipca.

Ciągle cieszemy się przytomnością Cesarza Jmci, codzień widziemy przeieżdżaiącego się konno z małą świtą.

Dnia 11 b. m. N. Cesarz i Król dał audyencyą Deputacyi Konfederacyi Jeneralney Króleſtwa Polskiego.

Tegoż dnia 11 mieli honor bydź przypuszczonemi na audyencya do Cesarza Jmć obywatele Xięſtwa Zmudzkiego: Giełgudowie, Billewiczowie, Białozorowie, Jeleń-

scy, i inni dobrze myślący synowie oyczyzny. Skoro tylko dowiedzieli się o zaięciu Stolicy Giedywinow, natychmiaſt pośpieszyli z oddaniem hołdu od tey prowincyi, nie chcąc, ażeby w udziale szczęścia byli poślednieyszemi od obywatelow Woiewodztwa Wileńs. Cesarz Jmć rozmawiał z niemi o szczegółach tego kraiu.

Nigdy miaſto nasze nie było tak świetne, iak się wydaie od dwoch tygodni. Oprocz dworu Naypotężnieyszego Monarchy, naypierwsi obywatele kraiowi znayduią się w murach naszych. Zapalona młodzież ze wszyſtkich ſtron leci pod chorągwie Polskie. Stuszną ieſt rzeczą wymienić tu imiona tych gorliwych synow Litwy, którzy pierwsi wzięli się do oręża, i własnym kosztem uzbroli się. — W gwardyi honorowey widziemy Xcia Ogieńskiego iey naczelnika, Piłsudzkiego, Briote, Platera, Renno, Romera, Chlewińskiego, Lenkiewicza, Czarnowskiego, Nosarzewskiego, Jeleńskiego, Pomarnackiego, Strawinskiego, Wołłowiczow dwoch, Puzynę, Laskowicza, Zabiełę. W gwardyi Litewskiey, formuiącey się przez Jenerała Brygady Konopkę Pułkownika tego pułku, widziemy, oprocz wielkiey liczby, tych, którzy w krotce uzbroić się maią, iuż w zupełnym mundurze: JPP. Narbutta, Michałowskiego, Abramowicza, Wieprzowskiego, Ławrynowicza, Mogilnickiego. Spodziewać się należy, że Gwardya Litewska JW. Konopki szukać będzie pierwszey okoliczności do popisania się tak świetnego, iak gwardya Polska Hrabiego Krasińskiego pod Somosierra i Benaventa zwycięzkim wieńcem skronie swoie przyozdobiła.

Dnia 27 i 28 Lipca 1812.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

		1.		2.		3.		4.	
		Zł.	*gr.*	*Zł.*	*gr.*	*Zł.*	*gr.*	*Zł.*	*gr.*
Korz:	Przenicy	32	—	31	—	30	—	28	—
nowe	Zyto	18	—	16	—	14	—	12	—
nowy	Jęczmień	14	—	—	—	—	—	—	—
—	Owsa	13	—	12	15	12	—	—	—
—	Jagieł	54	—	53	—	52	—	—	—
—	Grochu	—	—	—	—	—	—	—	—
—	Rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—

DONIESIENIA.

Dnia szoſtego Sierpnia 1812 roku, w miaſteczku Wodzisławiu w domu pod Nrem 160 ſtoiącym, sprzedawane będą przez publiczną licytacyą za gotowa kurant monetę naſtępuiące srebra i futra, iako to: tace, tacki, cukierniczki, kochele większe i mnieysze, imbryczki rożnych fasonow, lichtarze, puchar, kufliki, łyżki ſtołowe, łyżki do kawy, noże, grabki, stutczyk złoty z inſtrumencikami, tułub nowy barankow siwych, kitayką karmazynową podszyty, i trzy błamow szlamow Moskiewskich. Zyczący sobie nabyć takowych sreber i futer zechcą się w oznaczonym terminie i mieyscu znaydować. W Krakowie d. 17 Lipca 1812 roku.

Jan Nepomucen Franki, Komornik T. C. P. J. D. Kr.

Niżey podpisany Jego Król. Xiąż. Mci Pisarz Aktowy Departamentu Krakowskiego na mocy Rezolucyi Wysokiego Trybunału Cywilnego pierwszey Inſtancyi Depart. Krak. dd. 27 Maia r. b. do liczby 1793 w okoliczności sprzedania domu pod liczbą 39 na Kazimierzu przy Krakowie ſtoiącego, wydaney; do publiczney podaie wiadomości, iż wyżey wytkniety dom po niegdy ſtarozakonnym Moyżeszu Abrahamowiczu Milrat pozoſtały, a do małoletnich Sukcessorow należący na dniu 23 Sierpnia r. b. o godzinie 9tey ranney pod tąż samą, co i wyżey liczbą więcey daiącemu przez publiczną licytacyą na terminie przygotowawczym sprzedany zoſtanie. Zyczący sobie przeto takowego nabycia, winien będzie wadium w summie 592 złp. 22 1/2 gr. iako dziesiątą część summy szacunkowey do rąk delegowanego Notaryusza złożyć. O dalszych zaś warunkach maiący chęć kupienia rzeczony dom każdego czasu w kancellaryi Notaryusza dowiedzieć się może. — Dan w Krakowie d. 8 Lipca 1812 Roku.

Andrzey Kossowicz, Pisarz Aktowy Dep. Krak.